

FTYKA



ELEKTRYKA

& uczniak

Gazeta wydawana w Zespole Szkół nr 12 od 1990 roku

nr 2/2015-16

CENA: 1zł

Fantazja to wieczna wiosna



W numerze m.in.:

- *Spacerkiem po Bydgoszczy*
- *Jubileuszowa krzyżówka z nagrodami*
- *Ciekawostki ze świata*
- *Z życia zawodowca*



Olimpiada Wiedzy Elektrycznej i Elektronicznej „EUROELEKTRA”

W dniu 11 stycznia 2016 roku po raz kolejny nasza szkoła gościła uczestników 2-go etapu XVIII edycji ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy Elektrycznej i Elektronicznej „Euroelektra”. W grupie elektronicznej wzięło udział 18 uczniów, teleinformatycznej 11, elektrycznej 6, w tym 2 z Technikum Elektryczno-Energetycznego w ZS nr 12: Tomasz Błoński i Mateusz Mikołowski. Ci sami uczniowie uczestniczyli w 2 etapie Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy Technicznej. Gratulujemy i czekamy na finał.



Wizyta na UKW

Dnia 4 lutego odbyły się w ramach współpracy zajęcia dla uczniów gimnazjum w Instytucie Geografii UKW. Uczniowie wysłuchali dwóch wykładów. Pierwszy z nich poprowadził prof. Zygmunt Babiński na temat najdłuższej polskiej rzeki – Wisły. Następnie prof. Zbigniew Podgórski opowiedział o Cusco i Machu Picchu. Dr Monika Okoniewska i dr Mirosław Rurek zapoznali uczniów ze sprzętem laboratoryjnym, meteorologicznym oraz z działaniem nowoczesnej stacji meteorologicznej. Odbył się również mini konkurs pt. „Mapa – jako źródło wiedzy”.



OD REDAKCJI

Oddajemy do rąk Czytelników kolejny, wiosenny numer naszej gazetki. W końcu wasza ukochana gazetka wraca na właściwi tor, wraz z nowym kącikiem redakcyjnym i nowymi twarzami. W marcowym numerze ukaże się wiele interesujących artykułów, do czytania, których gorąco zachęcamy. Mamy nadzieję, że nowi współpracownicy okażą się dobrym materiałem na członków kolegium redakcyjnego, czego szczerze im życzymy. Nasze aktualne miejsce pracy jest bardziej wygodne i przestronne, pozwalające na więcej prac jednocześnie oraz swobodne poruszanie się, co było niemożliwe we wcześniejszym pomieszczeniu.



Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych, życzymy Wam spokoju, rodzinnej atmosfery, bogatego zająca i mokrego dyngusa.

P.S. Rozpoczęliśmy akcję „Korki dla Arka S.”, która ma na celu pomoc naszemu uczniowi w ukończeniu szkoły w ustalonym terminie.



Redakcja

Współpraca z przedsiębiorstwami

W dniach 11 i 12 lutego 2016 odbyła się wizyta przedstawicieli naszej szkoły w firmie SAR w Warszawie, Fundacji PROZON i przedsiębiorstwie IGLOO w Bochni. Szkołę reprezentowała Pani Dyrektor Wiesława Sraga, Kierownik Kształcenia Praktycznego Maciej Cierzniewski, mgr inż. Andrzej Mrzygłód i mgr Waldemar Lewicki. Celem wyjazdu było pozyskanie wsparcia merytorycznego, sprzętowego i wzbogacenie bazy laboratoryjnej niezbędnej do kształcenia techników chłodnictwa i klimatyzacji.



Wizyta w UTP

14 lutego 2016 klasa IV Ta z nauczycielem W. Reinke była na Uniwersytecie Technologiczno-Przyrodniczym. W Auditorium Novum było spotkanie z rektorem. Potem był konkurs o uczelni; jednym z nagrodzonych został nasz energetyk Norbert Pyra. Następnie zwiedzaliśmy laboratoria i oglądaliśmy pokazy przygotowane przez pracowników uczelni. Dzięki naszym absolwentom, którzy chcieli nam jak najwięcej przekazać: Robertowi Andrzejewskiemu i Mateuszowi Zapijałowi (są na III roku elektrotechniki), zwiedziliśmy Laboratorium Techniki Wysokich Napięć, Laboratorium Energoelektroniki, Laboratorium Światłowodów i Laboratorium Energetyki Odnawialnej. Wyposażenie pracowni na UTP jest bardzo zróżnicowane „wiekowo”. Są urządzenia nowoczesne; zaprezentowano nam sprzęt do łączenia światłowodów. Ale są też przyrządy starsze, np.: mierniki i pomoce dydaktyczne w pracowni TWN. Być może nasi tegoroczni absolwenci zechcą zostać studentami UTP.

W.R

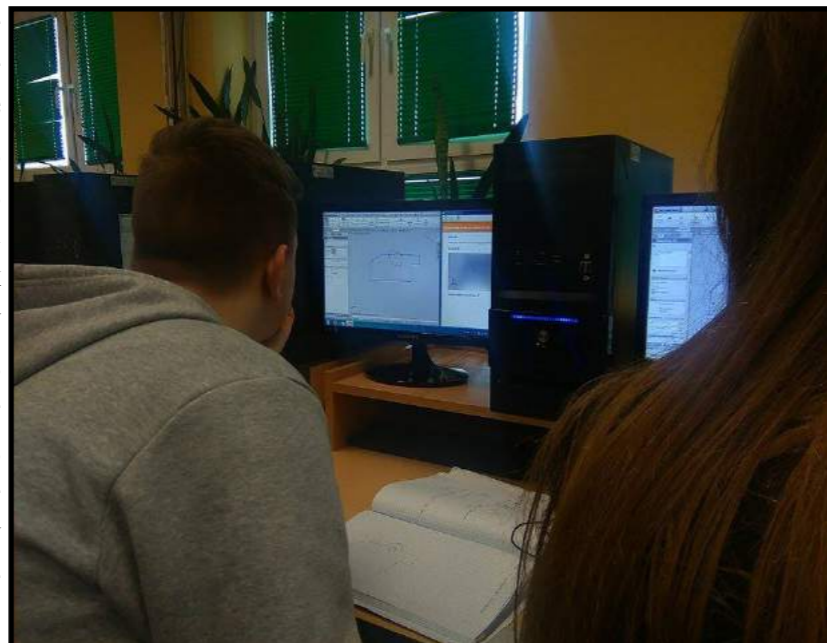


Kalejdoskop zawodowy

Ostatnimi czasy bardzo dużo dzieje się w życiu szkoły na płaszczyźnie zawodowego kształcenia. Ciągłe oczkiem w głowie jest doposażenie istniejących już pracowni zawodowych jak: projektowanie i tworzenie nowych do nauki nowej specjalności, której tajniki poznają już uczniowie klasy 1Tc. Ponieważ nie wszyscy mają jakiegokolwiek pojęcie, jak wygląda kształcenie w prowadzonych przez szkołę specjalnościach, chcę zaproponować Wam Drodzy Czytelnicy, krótki spacer po działce zawodowej szkoły. Na początek odwiedzamy pracownię pana profesora Mariusza Zaorskiego. Tutaj szlify zawodowe zdobywają elektrycy, ucząc się kładzenia instalacji elektrycznych na specjalnie do tego celu przygotowanych, słynnych już w szkole, tzw. ścianach płaczu. Jak widać na zdjęciu jest to specjalnie przygotowana płyta, na której uczniowie ćwiczą poprawne układanie instalacji elektrycznych, podłączanie różnych elementów sprzętu elektrycznego, układów sterujących itd. Oczywiście, gdy zadanie zostanie wykonane, sprawne oko pana profesora w mig wykryje nieprawidłowości lub zaakceptuje poprawnie wykonane zadanie. Przy tych ścianach uczniowie klas starszych spędzają wiele godzin na różnorodnych ćwiczeniach.



Klasy młodsze zdobywają pierwsze szlify techniczne na zajęciach teoretycznych. Tu poznają różne rodzaje obróbki części maszyn, obrabiarki, problemy dotyczące funkcjonowania, konstruowania i projektowania części maszyn i urządzeń. Poznają też język techniki – rysunek techniczny. Uczy on cierpliwości i dokładności pracy, cech niezbędnych u technika. Rysunki wykonywane są metodą tradycyjną, a później uczniowie korzystają z techniki komputerowej. Poznają podstawy pracy kreślarskiej w programie SolidWorks.



Uzupełnieniem tej różnorodności zajęć są, oczywiście, liczne wycieczki zawodowe do, związanych z profilem kształcenia, firm bydgoskich i okolicznych miejscowości. Niebawem część młodzieży weźmie udział w praktykach zawodowych organizowanych na terenie Republiki Federalnej Niemiec. Dwie grupy uczniów obecnych klas trzecich pod koniec sierpnia i we wrześniu udadzą się do Lipska na dwutygodniową praktykę zawodową.



Aby te liczne zadania, które stają przed zespołem nauczycieli zawodu mogły być z powodzeniem realizowane, konieczne jest pozyskiwanie sponsorów i sympatyków naszej szkoły. Nauczyciele odwiedzają zakłady pracy, poznając specyfikę zawodów nauczanych w szkole. Jest to bardzo cenne doświadczenie, a kontakty z firmami umożliwiają odpowiednie, aktualne doposażenie pracowni zawodowych. Liczne wyjazdy i kontakty z wieloma firmami na terenie Polski dostarczają szkole bezcennych doświadczeń i wsparcie w organizacji procesu dydaktycznego.

Ukoronowaniem tych wszystkich zmagania, a zarazem sprawdzianem uzyskanych efektów kształcenia jest egzamin z przygotowania zawodowego. Jest on dwuetapowy: pierwsza część to test teoretyczny, a druga sprawdzian praktyczny. Pierwszą batalię egzaminacyjną mamy już za sobą. W dniach 14-15 stycznia uczniowie pisali egzamin z kwalifikacji E7 – Montaż i konserwacja maszyn i urządzeń elektrycznych, oraz E22 – Eksploatacja instalacji i urządzeń do wytwarzania energii cieplnej. W dniach 15-24 lutego odbywały się zmagania praktyczne. Uczniowie musieli wykonać, zgodnie z dokumentacją, zadaną instalację elektryczną.

PL



Jeansy mają już prawie 200 lat?

Blue jeans – błękitne dzinsy, spodnie-mit, najbardziej charakterystyczny dla XX wieku element stroju. Projektodawca Levi Strauss wymyślił je i wyprodukował dla górników w czasie, kiedy w Coloma

natrafiono na złote złoża. Dzinsy nie są wynalazkiem XX wieku. Levi Strauss zaczął je szyc około 1850 roku. Sprowadził z Europy i z Genui mocne płótno namiotowe, następnie ufarbował na niebiesko, skroił bardzo funkcjonalnie, wzmacniając w miejscach narażonych na zniszczenie nitami miedzianymi. Z roku na rok te robocze spodnie stawały się coraz bardziej popularne, nosili je w Ameryce niezamożni, młodzież i dzieci. Kilka lat przed II Wojną Światową nosiły je również panie. Od tego momentu cały świat oszalał na tle dzinsów, po wojnie produkowano je w milionach sztuk. Uzupełnione bluzą z tego samego materiału, stały się obowiązkowym uniformem młodzieży. Dzinsy nosili Marylin Monroe, James Dean, Ronald Reagan i John Wayne. W Polsce i w innych krajach z żelaznej kurtyny pełniły jeszcze inną rolę. Podchodziły one przecież z wolnego świata, noszenie ich pozwalało manifestować tęsknotę za innym życiem i gustem odległym od kolektywnego. W latach pięćdziesiątych moda dzinsu zawitała do Polski, nosiła ją warszawska i krakowska młodzież uniwersytetu i artystyczna. Moda dzinsowa trwa już prawie sto pięćdziesiąt lat, ze słynnego błękitnego płótna szyje się dziś wszystko: suknie, spodnice, płaszcze, kurtki, bluzki, kamizelki, kapelusze, torby i buty. Moda dzinsowa weszła na salony. Niestety, nikt nie wymyślił i nie wyprodukował spodni lepiej skrojonych, bardziej uniwersalnych i sympatyczniejszych niż stare, dobre blue jeans.



D.O



Czas jest nieodłącznym towarzyszem człowieka?

Pierwsze kieszonkowe czasomierze pojawiły się już w XVI wieku. Były mało precyzyjne, bo miały tylko jedną wskazówkę. Zegarek pełnił funkcję cenionego w towarzystwie gadżetu, który miał budzić zazdrość panów i robić wrażenie na pannach.

Dlatego dopiero w XIX wieku zaczęto dopracowywać praktyczną stronę zegarków, bo miały być to niezawodne czasomierze dla niemieckich żołnierzy. W 1860 roku rozpoczęła się masowa produkcja zegarków, a 9 lat później Seiko wprowadził na rynku zegarki kwarcowe-Astron. Pod koniec XIX wieku pojawiły się pierwsze zegarki na rękę.



Agrafka, choć mała znaczenie miała?

D.O



Potrzeba jest matką wynalazku?

Herbatę pijemy od tysięcy lat. Ale to Amerykanin wymyślił, by parzyć ją w torebce. Thomas Sullivan był pomysłodawcą herbaty. W 1908 roku wpadł na pomysł oferowania swoich herbat w małych woreczkach z jedwabiu. Miało to służyć wygodzie klientów, promować firmę i zwiększyć sprzedaż. Handlarz sądził, że będą wysypywać herbatę z woreczka i dopiero ją parzyć. Tymczasem wielu z nich zalewało torebkę wrzątkiem. Zrozumiał, że to świetny pomysł. Patent na swój wynalazek sprzedał Thomasowi Liptonowi

D.O



Tajemnica Zmartwychwstania

Zmartwychwstanie to Święto Życia. Najważniejsza z prawd wiary chrześcijańskich jest dla nas nie-
możliwa do wyobrażenia. To, co działa pod zmysły, jest komu-
nikatywne, wyrażalne i przekazywalne. Tego, czego nie ma
w naszym rzeczywistym doświadczeniu, jest trudne do przed-
stawienia. Narodzenie Jezusa odsyła nas do codziennego, po-
wtarzalnego zjawiska narodzin człowieka, ale jak znaleźć ana-
logię do Zmartwychwstania?

Święty Paweł, który w drodze do Damaszku spotkał Zmar-
twychwstałego, napisze około dwadzieścia lat po tym wyda-
rzeniu do gminy w Koryncie następujące słowa: „A jeśli Chry-
stus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna
jest także wasza wiara. Okazuje się bowiem, żeśmy byli fał-
szywymi świadkami Boga, skoro umarli nie zmartwychwsta-
ją, przeciwko Bogu świadczyliśmy, że z martwych wskrzesił
Chrystusa. Tymczasem jednak Chrystus zmartwychwstał jako
pierwszy spośród tych, co pomarli” (I Kor 15, 14 – 15; 20). Sło-
wa te, pełne uczciwego realizmu, zmuszają wszystkie pokole-
nia chrześcijan do pytania o źródło ich wiary, ponieważ uznanie prawdy o Zmartwychwstaniu może do-
konać się tylko w przestrzeni wiary. Pan Jezus przed wskrzeszeniem Łazarza, objawiając Marcie prawdę
o Zmartwychwstaniu odwołuje się właśnie do jej wiary (por. J 11, 25 - 26). Ciekawe, że samo przeby-
wanie w obecności Zmartwychwstałego Pana nie prowadzi automatycznie do uznania tego jako cud. Tak
było w wypadku Marii Magdaleny, która Zmartwychwstałego wzięła za ogrodnika (por. J 20, 14 – 15),
czy też uczniami zmierzającymi do Emaus (por. Łk 24, 15 – 16). Nawet Apostołowie nieskłonni byli
uwierzyć w Zmartwychwstania Pana, sam Zbawiciel przecież „wyrzucał im brak wiary i upór” (por. Mk
16, 11 – 14). Co więcej, Ewangelia według św. Mateusza, kończy się stwierdzeniem, że niektórzy z Jede-
nastu wątpili w tę prawdę (por. Mt 28, 17). Nie powinniśmy się temu dziwić, jeśli pamiętamy o tym, że
wiara jest wyborem, musi więc dokonać się w wolności i żaden cud nie może człowieka do niej zmusić.
Dlatego także dla Apostołów „adekwatną formą osobistego spotkania z Bogiem aż do ich śmierci nie
było widzenie, lecz wiara” (G. L. Müller). W ich działalności, widzimy później, jak umacniana wiara
w Zmartwychwstałego nadaje sens ich życiu i męczeńskiej śmierci.

Nasza wiara w Zmartwychwstanie opiera się w swej istocie na skutkach tego wydarzenia, które są dla
nas dostępne, „widzialne” właśnie oczyma wiary. Podstawowym następstwem Zmartwychwstania jest
to, że Jezus żyje i działa w swoim Kościele do końca świata, jak sam zapowiedział przed Wniebowstą-
pieniem (por. Mt 28, 20). Dlatego, każdy wierzący mógłby podać „dowody” z własnego życia mówiące
o Obecności Zmartwychwstałego. Żywego Pana trzeba szukać tu na ziemi, w codziennym życiu, a nie
gdzieś w zaświatach, o czym pouczają „dwaj mężowie w białych szatach” w dzień Wniebowstąpienia
(Dz 1, 10 – 11). Maryja znalazła dwunastoletniego Syna w świątyni, uczniowie rozpoznali Go po geście
łamania Chleba. To ważne wskazówki, że Zmartwychwstałego można rozpoznać w wierze i sakramen-
tach Kościoła. Rzeczywistości te są (mogą być) dostępne dla każdego, zawsze i w każdym miejscu.

Tajemnica Zmartwychwstania nadaje sens i kierunek naszemu życiu. Wskazuje na prawdę, że powo-
łaniem człowieka nie jest cierpienie i śmierć, lecz radość i życie wieczne w Bogu. Dlatego nasz wzrok
musi sięgać dalej, poza Krzyż, aby zobaczyć za nim jaśniejącą postać Zmartwychwstałego Pana, Dobrego
Pasterza ofiarującego swym owcom życie nieskończone w obfitości (por. J 10, 10). To jest właśnie
serce Dobrej Nowiny, której przyjęcie ma moc przemiany ludzkiego życia.

M. Barczewski

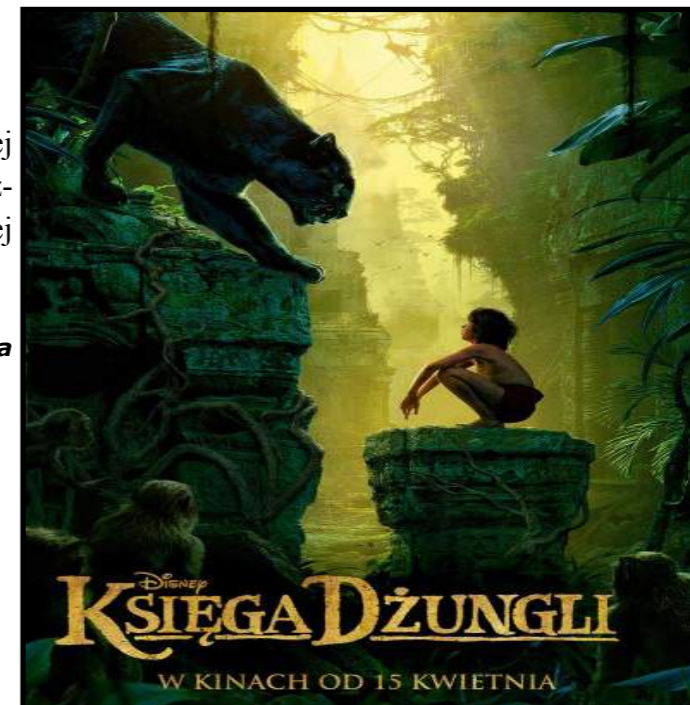


Księga Dżungli

Premiera (świat): 15 kwietnia

Drugie już podejście Disneya do klasycznej
powieści R. Kiplinga. Historia znana przez każ-
dego, tym razem z innej, bardziej rzeczywistej
perspektywy? Przekonamy się sami.

Justyna IIIa



The Huntsman Winter's War

Premiera (świat): 22 kwietnia

Kontynuacja Snow White and Huntsman (Królowa
Śnieżka i łowca), który nawiasem mówiąc również jest
adaptacją słynnej baśni, w o wiele mroczniejszym to-
nie. Po 4 latach, w końcu udało się wyprodukować dru-
gą część, ale czy okaże się ona sukcesem? W głównej
roli męskiej wystąpi uwielbiany przez wszystkie panie
Chris Hemsworth.

Justyna IIIa



Kung Fu Panda 3

Premiera (Polska): 1 kwietnia

Finalna część trylogii o pandzie uczącej się
kung fu, która ponownie walczy ze złem i oka-
zuje swój entuzjazm innym. Jak głupio może to
nie zabrzmieć, ta seria jest naprawdę warta obej-
rzenia. Nosi w sobie wiele morałów, no i przede
wszystkim bawi, jak to animowana komedia po-
winna. Miejmy nadzieje, że zwieńczenie historii
nie zepsuje tak dobrej marki jaką jest opowieść
pulchnej i zabawnej pandy rodem z najlepszych
komedii. Powyższe propozycje polecam Waszej
uwadze, życząc jednocześnie wielu niezapo-
mnianych chwil.

Justyna IIIa



Wycieczka po zakątkach grodu nad Brdą

Spacer zaczynamy przy wieży ciśnień na ul. Filareckiej 1 (Muzeum Wodociągów). Usytuowany tarasowo na stromym wzniesieniu park im. Henryka Dąbrowskiego powstał z inicjatywy prezydenta Regencji bydgoskiej Carla von Wissmannai dlatego początkowo nosił nazwę Wzgórze Wissmanna. Ozdobą parku były stawy i łączące je wodospady. Szczególną popularnością zaczął się cieszyć na początku XX w., kiedy na szczycie wzgórza ustawiono wieżę ciśnień z platformą widokową, z której można podziwiać panoramę miasta. W 1920 r. patronem parku został gen. Henryk Dąbrowski, który zatrzymał się w tym miejscu w październiku 1794 r. W parku znajduje się kilka pomników przyrody: dąb szypułkowy, dąb czerwony, miłorząb dwuklapowy, wiąz turkiestański, lipa drobnolistna oraz wierzba biała. W 2013 r. zasadzono dąb kaukaski, dereń pagodowy.

Schodzimy w kierunku Starego Miasta ulicą Terasy, aż do Nowego Rynku i przesmykiem między kamienicami przez ażurową kładkę, wchodzimy na Wyspę Młyńską. Położona w sercu miasta oaza zieleni zachęca do wypoczynku przy szumiącym kanale Międzywodzia, do podziwiania Wenecji Bydgoskiej, do spacerów brukowanymi alejami obsadzonymi w XIX w. kasztanowcami, lipami i wierzbami. W centralnej części wyspy znajduje się plac zabaw dla dzieci. Z drugiej strony potężne koryto Brdy oraz widok na Operę Nova. Tu również znajdziemy nowoczesnie wyposażone historyczne budynki muzeum, przystanek tramwaju wodnego, przystań jachtową, wiele ścieżek rowerowych i pieszych, a nawet plażę tuż obok rozłożystego trawnika.



Urodą parku mogli cieszyć się tylko urzędnicy, dla pozostałych mieszkańców był on zamknięty. W lipcu 1909 r. odsłonięto fontannę Potop. Park jest urokliwym miejscem z dwoma stawami (pośrodku jednego z nich znajduje się domek dla łabędzi) oraz placem zabaw dla dzieci. W upalne dni można schować się w cieniu starych drzew. W parku znajdziemy rzadkie okazy m.in.: cypryśnik błotny, platan klonolistny, dęby szypułkowe, miłorząb dwuklapowy.

Kontynuując nasz spacer kierujemy się ul. Gimnazjalną i dalej jej przedłużeniem - ul. Libelta. Dochodzimy do założonego w 1901 r. park im. Jana Kochanowskiego. Zaprojektował go Konrad Neumann (ówczesny dyrektor Bydgoskich Ogrodów Miejskich). W parku wiją się alejki, rozległe tereny zielone, plac



zabaw i wiele gatunków drzew i krzewów: topola czarna, olsza sercolistna, kasztanowiec czerwony oraz dąb szypułkowy. Jest tutaj również rzeźba Łuczniczki, symbol Bydgoszczy, ustawiona naprzeciwko Teatru Polskiego. Z parkiem sąsiaduje Filharmonia Pomorska i Akademia Muzyczna, z okien płynie muzyka, umilająca spacer. W latach 70-tych. XX w. rozpoczęto tworzenie dzielnicy muzycznej. Park i okolice sukcesywnie upiększają rzeźbami kompozytorów i wirtuozów.

Przy fontannie, która jest jedną z atrakcji naszego miasta można odpocząć na ławeczce. Światła zielone, błękitne, czerwone podświetlają wodę tryskającą na wysokość około 3 metrów. Pokazom towarzyszą utwory klasyczne m. in. V Symfonia Beethovena czy



Marsz Radetzkiego. 20 minutowe spektakle odbywają się w sezonie letnim w środy, piątki i soboty o godzinie 21.30. Wodotrysk czynny jest każdego dnia od godziny 8.00 do 23.00. Kolorowe światła uruchamiane są o godzinie 19.00. Fontanna działa do końca października.

Dochodzimy do Al. Mickiewicza i kierujemy się do placu Weysenhoffa. W jego narożniku znajdu-



je się Ogród Botaniczny otwarty w 1930 r. Teren ogrodu ogrodzono i podzielono na działki: systematyczny, biologiczny, dział roślin użytkowych i dział roślin ozdobnych. W 1995 r. Ogrodowi nadano status kompleksowego pomnika przyrody, a w 1999 r. przekazano go Uniwersytetowi Kazimierza Wielkiego. W ogrodzie rośnie ponad 300 gatunków drzew i krzewów, w tym unikatowych i reliktowych. Gatunki obce pochodzą z Azji i Ameryki Północnej, ale spotkamy tu także drzewa i krzewy z terenów śródziemnomorskich, w tym z Afryki Północnej. Połowę nasadzeń stanowią rośliny z Europy. Na terenie ogrodu rośnie 15 ga-

tunków drzew i krzewów chronionych: brzoza niska, brzoza karłowata, wawrzynek wilcze łyczo, sosna limba, wisienka stepowa, kłokoczka południowa. Nasz dzisiejszy spacer kończymy w tym parku rozkoszując się świeżym powietrzem i śpiewem ptaków.

Lucjan S. 2b, Karol Ś. 2c, Mikołaj G. 2c.

Oj szkoła , szkoła

Szkoła to instytucja, która powinna zajmować się kształceniem i wychowaniem młodego pokolenia. Tak chyba odpowiedziałby każdy zapytany o definicję szkoły w dużym uproszczeniu. Sądzę, że rzeczywiście, potrzebne jest w tej chwili takie uproszczenie krótko charakteryzujące tę instytucję. Pamiętam, gdy zaczynałem pracę w mojej szkole, idąc na pierwsze zajęcia dydaktyczne, miałem dużą treść przed wielką odpowiedzialnością, jaką wziąłem na swoje barki. Pierwsze chwile z młodzieżą szkoły zawodowej pamiętam do dzisiaj. Nogi z waty, drżący głos oraz duża niepewność tego, jak będę przez nich przyjęty. Mimo tych obaw i ogromu pracy, pracy dydaktycznej, pobyt w tej instytucji był pasjonujący, pełen wrażeń i satysfakcji z osiągniętych efektów. Wówczas miałem czas na pracę z młodzieżą, na przekazywanie wiedzy, jej objaśnianie i fascynowanie się światem techniki w który ich wprowadzałem. Stosowny czas na zajęcia dydaktyczne oraz dodatkowe umożliwiał rzetelną edukację. Młodzież miała czas na spokojne przyswojenie wiedzy, ćwiczenia, utrwalenie materiału oraz poszerzenie horyzontów naukowych. Konkretnie przedmioty, których nazwy były adekwatne, to treści jakie za sobą niosły poszczególne lekcje. Nauczyciel był w pełni kreatorem swojego przedmiotu, a przestrzeń wokół jego zakresu obowiązków była jasna i nienaruszalna. Tworzył się w ten sposób niepowtarzalny klimat i charyzma szkoły, które nadały jej odpowiedniej rangi i szacunku wśród innych szkół. Uczęszczanie do takiej szkoły było dumą i znaczącym wyróżnikiem dla uczącej się w niej młodzieży. No cóż, to były piękne dni, niezapomniane dni, które po nieprzemyślanej reformie oświatowej z początku XXI wieku, już nigdy nie powrócą. Szkoła dzisiejsza niczym już nie przypomina tej, w której zaczynałem moją pracę i przygodę edukacyjną w charakterze nauczyciela. Programy nauczania nie dopasowane do potrzeb edukacyjnych młodzieży, przepelnione treściami oderwanymi od codziennego życia, nieprzydatne w dorosłym życiu. Udzwignione skomasowane molochy przedmiotowe czynią proces dydaktyczny mało interesującym, nieefektywnym i mało wydajny. Tak zwane uczenie pod niezliczone prymitywne testy, czyni edukację prymitywną, ograniczającą szerokie możliwości rozwojowe młodego człowieka. Zbiurokratyzowana praca nauczyciela powoduje, że nie widać go zza ton zbędnych papierów. Ściany kolorowych teczek ze sprawozdaniami, jakimiś pozbawionymi sensu programami naprawczymi, odgradzają nauczyciela od ucznia. Wymysły tzw. czynników nadrzędnych ograniczają możliwości kreatywne nauczyciela, jego swobodę decyzyjną oraz kompetencje wychowawcze. Absurdalne przepisy czynią pracę w szkole chwilami wręcz nie do zniesienia. Zachwianie równowagi między obowiązkami, a prawami na różnych płaszczyznach życia szkolnego, czynią proces dydaktyczny i wychowawczy mało efektywnym. Zabawa kolejnych ministrów w szkołę spowodowała jej degradację w hierarchii wartości społecznych, a zawód nauczyciela cieszący się kiedyś niepodważalnym szacunkiem, spadł do poziomu, na którym często nędzni pismacy prymitywnych jakościowo pism nie pozostawiają tzw. suchej nitki. Smutne to czasy nastały dla Polskiej Szkoły. Mam tylko jeszcze nadzieję, że ranga tej instytucji, dzięki zaangażowanym nauczycielom, pasjonatom i wizjonerom współczesnego szkolnictwa, zostanie ponownie przywrócona, a społeczeństwo doceni jej znaczenia dla rozwoju pokoleń.



PL

Sernik wiedeński

SKŁADNIKI OK. 20 PORCJI

- 1 kg zmielonego tłustego twarogu
- 10 jajek
- 250 g masła
- 300 g drobnego cukru lub cukru pudru
- 3 łyżki mąki pszennej
- 1 łyżeczka ekstraktu pomarańczowego

Przygotowanie

- Składniki na sernik ogrzać w temperaturze pokojowej. Żółtka dokładnie oddzielić od białek. Miękkie masło ucierać przez ok. 5 minut (można końcówkami do ubijania), aż nabierze puszystości.
- Dalej cierpliwie ubijając dodawać stopniowo po łyżce żółtka wymieszane z cukrem. Następnie zmiksować z serem, mąką i ekstraktem pomarańczowym.
- Białka ubić na sztywną pianę i dodać do masy serowej, wymieszać dokładnie, ale niezbyt gwałtownie.
- Piekarnik nagrzać do 180 stopni C (góra i dół bez termoobiegu). Formę o średnicy minimum 26 cm (24 cm będzie za mała!) posmarować od środka masłem. Wyłożyć masę serową i wstawić do piekarnika (na półkę niżej niż środkowa). Na dno postawić małą keksówkę i wlać do niej wrzącą wodę (do połowy). Piec przez 1 godzinę i 5 minut. Sernik bardzo wyrośnie i zrumieni się, może miejscami popękać, ale wróci do poziomu wyjściowego i wszelkie nierówności się zniwelują.
- Po skończeniu pieczenia zostawić na 15 minut w zamkniętym piekarniku. Następnie uchylić drzwiczki i zostawić na kolejne 15 minut. Wyjąć z piekarnika po całkowitym ostudzeniu, zdjąć obręcz i posypać cukrem pudrem. Nie jest konieczne przechowywanie w lodówce.

PROPOZYCJA PODANIA

cukier puder / sos czekoladowy (50 g deserowej czekolady roztopionej z 2 łyżkami masła)



Jajka faszerowane kozim serem i pomidorami

SKŁADNIKI:

- 3 jajka
- 60 g sera koziego (miękkiego, dojrzewającego, roladki koziej)
- 1 mały pomidor
- sól morską i świeżo zmielony czarny pieprz
- sałata do dekoracji

PRZYGOTOWANIE

- Jajka ugotować na twardo (delikatnie włożyć do zagotowanej wody i gotować przez 10 minut). Obrać i przekroić na półki.
- Żółtka wyjąć i włożyć do miseczki, rozgnieść widelcem, dodać pokrojony lub rozdrobniony ser kozii i wymieszać.
- Pomidora sparzyć, obrać, pokroić na ćwiartki, usunąć pestki, miąższ pokroić w kosteczkę, włożyć do miseczki z żółtkami.
- Doprawić solą, pieprzem i wymieszać, włożyć w półki białek, udekorować sałatą (można np. położyć jajka na liściach sałaty).



M.W.

Siłownia w szkole



Kreatywność uczniów nie zna granic. Klasa 2Tb znalazła świetną alternatywę dla codziennych ćwiczeń na siłowni. Jak to mówią, „W zdrowym ciele zdrowy duch”. Mamy nadzieję, że ta aktywność fizyczna nie spowoduje żadnych kontuzji.



„Nowe” wkracza do szkoły



Po powrocie z wakacji zimowych zastaliśmy w szkole na 2 piętrze nowe urządzenie zwane poidełkiem. Niestety, nie wszyscy znają instrukcję jego obsługi. Dlatego przedstawiamy krótką formę korzystania z tego urządzenia. Ciekawe, kiedy pojawi się jeszcze, zapewne ciesząc się dużym zainteresowaniem, karmnik z Chipsami. Póki co: -”Do wodopaju Rodacy”!

Nauka męczy

A może materacyk na ławeczkę by się przydał? Panowie, to obraz nędzy i rozpaczy, może nauka tak was przeinaczy, iż pojmiacie swe błędy i winy. A gdy wstaniecie, to wtedy zrozumiecie, że życie jest piękne z nauką u boku.



Bezgraniczna radość



Wszystkim dobrze znany Piotr O. jest osobą o szerokich zainteresowaniach, udzielającą się w wielu szkolnych akcjach. Praca ta sprawia mu, jak widać, wiele satysfakcji i radości. Zwłaszcza gdy jest ona zauważana i doceniana przez koleżanki, kolegów i Dyrekcję szkoły. Wyraz radości na jego twarzy mówi sam za siebie i jest nam wszystkim dobrze znany.

Tak trzymaj Piotrze!

Redakcja

Krzyżówka jubileuszowa

Z okazji 40-lecia proponujemy Wam akcent rozrywkowy związany z historią naszej szkoły. Może w pamięci przywołacie osoby i różne wydarzenia mające związek z Elektrykiem.

1															
2															
3															
4															
5															
6															
7															
8															
9															
10															
11															
12															
13															
14															

1. Przyszłość elektryka;
2. Partner zza Odry;
3. Olimpiada elektryka;
4. Stara lokalizacja Elektryka;
5. Zarówno w chłodnictwie jak i elektryczności
6. łączy „Krzyżaków” i bibliotekę
7. Symbol elektryka
8. Kuźnia tężyzny
9. Wieloletni kierownik szkolenia praktycznego
10. Na przykład studniówka
11. Zmora nie tylko uczniów
12. Nazwisko woźnej wszechczasów
13. Pierwszy dyrektor Elektryka
14. Informator szkolny



Pierwsze 3 osoby, które poprawnie rozwiążą krzyżówkę i podadzą właściwe hasło, otrzymają nagrodę niespodziankę. Rozwiązania należy dostarczyć do opiekuna gazetki szkolnej pana Piotra Laskowskiego w terminie do 29 kwietnia 2016 roku. Życzymy wielu wrażeń!

A.M. + P.L.

Turniej piłki siatkowej

Turniej o Puchar Dyrektora ZS nr 12 w piłce siatkowej zorganizowany, przez nauczyciela wychowania fizycznego Marcina Łatkę, odbył się w dniu 19 lutego 2016 r. Do czwartego meczu wszystkie drużyny walczyły na bardzo wyrównanym poziomie. Piąty i szósty mecz przyniósł niespodziewane rezultaty.

Oto one:

1. GIMNAZJUM NR 16 6pkt. 5:3
2. GIMNAZJUM NR 48 6pkt. 4:4
3. GIMNAZJUM NR 5 3pkt. 4:4
4. GIMNAZJUM NR 35 3pkt. 3:5



KONKURS WIEDZY SPORTOWEJ

Dnia 19 lutego br. odbył się konkurs wiedzy sportowej o tematyce **”Piłka ręczna w Polsce i na świecie”**. W konkursie brały udział 3-osobowe drużyny z bydgoskich gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych.

Naszą szkołę reprezentowały aż dwa zespoły uczniów z klas o profilu piłki ręcznej:

Zespół 1 – Ligarzewski Kacper, Wódczak Łukasz i Urbański Mateusz z klasy 2s

Po eliminacjach pisemnych zakwalifikowali się do ustnego finału, w którym zajęli **I MIEJSCE!**

Zwycięzcy otrzymali dyplom, puchar i cenne nagrody.

Zespół 2 – młodszy koledzy z klasy 1s: Kolczewski Bartosz, Łukomski Adrian i Nierebiński Adam, którzy zajęli pozycję w środku stawki.

Konkurs odbył się w Muzeum Wodociągów „Hala Pomp” przy ulicy Gdańskiej 242.

Opiekunem i koordynatorem była nauczycielka wf-u Aleksandra Nowicka.



FTYKA



ELEKTRYKA

& uczeńiak

Redaktor: Patryk Kurzyk,
Zdjęcia: Redakcja,
Kontakt: ftyka_elektryka@o2.pl,
Opiekunowie: Piotr Laskowski,
Nakład: 150 – 200 szt.